

O wolność tworzenia i... kochania
Autor tekstu: **Monika Adamczyk-Modecien**

Zapis nagich ciał na białych prześcieradłach jest manifestem wolności wypowiedzi w sztuce i miłości.

Sztandarem wolności w sztuce stało się dziś prześcieradło — można nabrać przekonania, kiedy ogląda się ekspozycję „Miłość i demokracja” w Centrum Sztuki Współczesnej „Łaźnia” w Gdańsku, miejscu nabrzmiałym erotyzmem. Przed laty bowiem, Łaźnia Miejska była popularnym miejscem spotkań kochanków.

Interakcje kochanków odbywają się na prześcieradłach.

Prześcieradła rozciągnięte, zwinięte lub złożone w kostkę. Po niektórych wartko przebiega czerwona linia, jak strużka krwi.

Białe poszwy z naniesionymi niepokojącymi elementami, na przykład wisiołem z włosów łonowych.

Grupa zwiedzających stoi przed ścianą z fotografiami. Dziewczyna z małym plecakiem wpatruje się w nagie krocze kobiety rozciągniętej na białym prześcieradle, do której przywarła ramionami i udami druga naga postać kobieca.



Bogna Burska, *Deszcz w Paryżu*, video, 2004

Na kolejnym zdjęciu mężczyzna obejmuje kobietę.

Długim rzędem na ścianie rozmieszczone są następane zdjęcia prześcieradeł, a na nich
Racjonalista.pl

nieoczekiwane spotkania ciał: kobiety/mężczyzny — kobiety/kobiety — mężczyzny/mężczyzny - kobiety/kobiety...



Nietrudno odkryć, że zapis nagich ciał na białych prześcieradłach jest manifestem wolności wypowiedzi w sztuce i w miłości.

Postaci na wystawie zostały pokazane naturalistycznie.

Nogi lekko zsiniały z chłodu. Albo od miłosnych bojów. Bo wystawa sugeruje, że miłość może być bolesnym doświadczeniem. Spotkania kochanków niekiedy okazują się gwałtowne i wcale niejednoznaczne. Miłość doprowadza czasem do łez i rozmazanego makijażu.

Ze zwarcia miłosnego można wyjść pokrzwawionym.

Nieoczekiwane relacje miłosne między przedstawicielami obu płci są skomplikowane i nie przypominają wzorcowych przykładów z podręcznika do katechizacji przedmałżeńskiej. Dają posmak współczesnych erotycznych sytuacji,

których nie kontrolujemy, które zaskakują i biorą nas we władanie.

Zaprezentowane na wystawie prace dają obraz życia w rozmaitych kombinacjach tożsamości seksualnej, w relacjach między osobami różnych płci widzianych z wielu perspektyw. Wyeksponowana tu została seksualność, zmysłowość i erotyzm głównie w homoseksualnym wydaniu. Zwiedzający trzy piętra ekspozycji natrafiają na portrety transseksualistów, instalacje z pejcjami, erotyczne filmy oraz komiks o lesbijskim zauroczeniu. Twórcy wystawy zapewniają jednak, że eksponaty mają jedynie prowokować do refleksji intelektualnej.

Na wideo przewija się praca Katarzyny Górnej „Barbie Bar”, zrealizowana przy użyciu celowo tandetnego różowego filtra, której tematem jest historia tancerzy z nocnego klubu gejowskiego. Collage filmowy Bogny Burskiej „Deszcz w Paryżu” został zmontowany z fragmentów filmów fabularnych o zabarwieniu miłosnym, ale w ich dramatycznym wydaniu. Pokazuje agresję i przemoc. Kochankowie doświadczają uczuć fascynacji i nienawiści jednocześnie, co stanowi próbę nadwątlenia mitów idealizujących związki miłosne. Autorka filmu stara się wyjawic istnienie innego, niepokojącego aspektu miłości.

Nagie ciała są obojętne lub znużone. Zdjęcia robią wrażenie powstałych niechcący, mimowolnie. Na wielu zaznaczony jest wyraźnie podział. Para kochanków jest pokazana we fragmencie między pępkiem a dużym palcem u nogi, lecz partner leży obok, na oddzielnym zdjęciu. Są odseparowani.

Wiele obrazów tchnie spokojem i naturalnością. Brak w nich pasji seksualnej, emocji.

Niekiedy trudno zorientować się czy ciało, które obserwujemy należy do przedstawiciela płci męskiej czy żeńskiej. Ciała są do siebie podobne.

Maciej Osika wślizguje się w damskie role, stosuje retusz i makijaż, przyjmuje kobiece wizerunki znanych ikon kina. Przedstawienie odbywa się na pograniczu realności i złudy. Zacierają się granice pomiędzy płcią kobiety a mężczyzny, ale również między prawdziwością i iluzorycznością tego, co oglądamy.





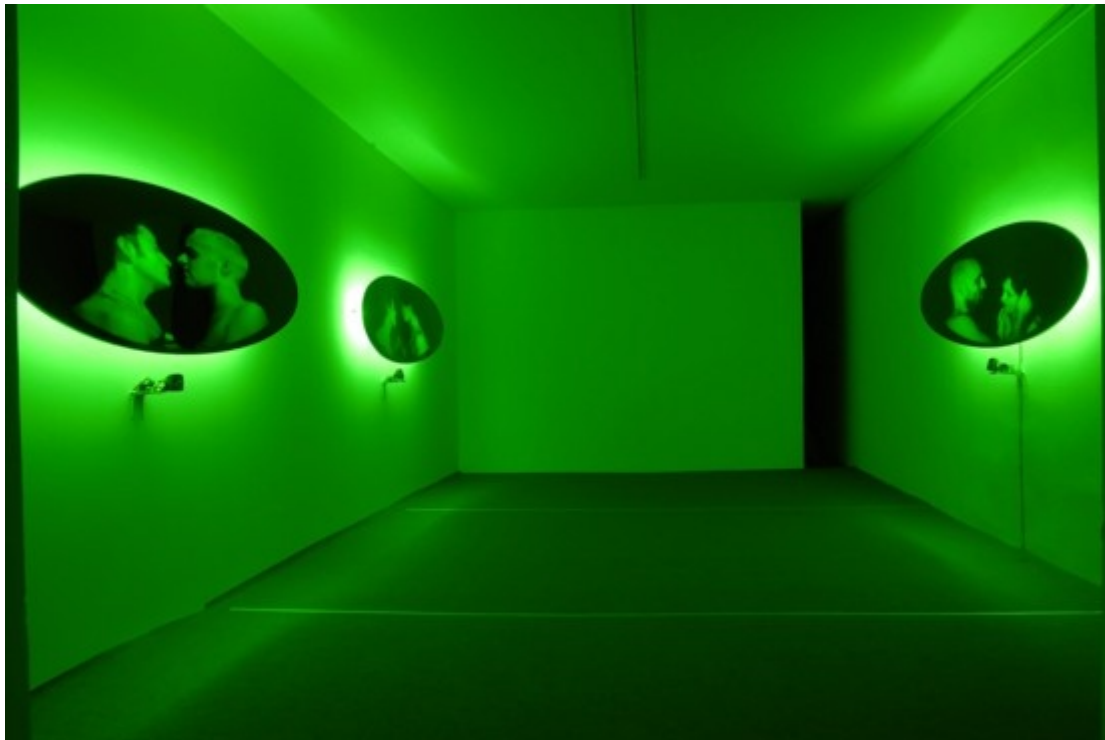
Wystawa „Miłość i Demokracja” jest wydarzeniem ciekawym także z tego względu, że łączy w sobie przeciwieństwa pojęciowe. Znajdziemy tu intymność, ale w kontekście jak najbardziej społecznym, wejdziemy w przestrzeń przesyconą erotyzmem, ale w kontekście politycznym.

Wystawa podnosi problem reprezentacji seksualności i problemów związanych ze społeczną percepcją zagadnień płci, i dlatego obecnie staje się wydarzeniem dyskutowanym. Jest manifestem grupy artystów, którzy postanowili oddać swój głos w obronie wolności seksualnej i wolności tworzenia, kiedy miłość stała się przedmiotem rozgrywek politycznych.

Albo wolność tworzenia i prawda artystyczna, albo propaganda i kłamstwo, zdają się mówić twórcy wystawy.

Zauważają oni, że wielkie wydarzenia kulturalne, literatura, malarstwo, film, największe dzieła osnute są na historiach miłosnych, w których seksualność jest siłą twórczą. Kiedy zabroni się ludziom kochać — umrze sztuka.

Przed nami pojawia się przygnębiająca wizja masowych monumentalnych twórców i wielkich transparentów, czego zaczątek widzieliśmy niedawno w reklamie Powstania Warszawskiego, na której kobieta w skromnej sukience w rzucik — obowiązkowo matka małego dziecka, bo innej wizji kobiecości aktualne trendy nie przewidują — kuca trzy razy za dużo za chwiejącą się atrapą zburzonej ściany. Reklamy tej nie zrobił geniusz na miarę Leni Riefenstahl, dlatego jest ona raczej śmieszna niż przejmująca.



Artyści twierdzą, że żyjemy w społeczeństwie o wielu tożsamościach seksualnych, co musimy zaakceptować. Nie zmienią tego represje i szpiegowanie obywatelskie, które tak bujnie rozkwita w naszym kraju.

Wystawa otwiera przed nami estetyzującą wizję wielości wydarzeń erotycznych wolnych od dyskryminacji. Artyści domagają się uznania prawa do wolności wypowiedzi i wolności związków, jako podstawowego przywileju człowieka i twórcy w demokratycznej kulturze.

Kuratorem ekspozycji jest Paweł Leszkowicz, krytyk i historyk sztuki, który wraz ze swym partnerem, Tomkiem Kotlińskim napisał książkę: „Miłość i demokracja”. Stanowi ona dopełnienie głosów twórców obecnych na wystawie w Łaźni.

„Miłość i Demokracja” zarówno w formie wizualnej jak i literackiej wynika z humanistycznej tradycji, jest próbą wydostania się z dusznej atmosfery węszenia i dezaprobaty. Warto przemyśleć ten artystyczny manifest, także z perspektywy osoby o heteroseksualnej orientacji – jaką jest autorka niniejszego tekstu.

Wystawa została zrealizowana dzięki wsparciu finansowemu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.



Katarzyna Korzeniecka

Monika Adamczyk-Modecien

Ur 1966 w Warszawie. Jest buddystką, malarką i dziennikarką. Była studentką Wyższej Szkoły Dziennikarskiej Central and Eastern European Media Center Foundation w Warszawie, gdzie uczyła się fachu reporterskiego oraz sztuki tworzenia scenariuszy filmowych pod okiem znakomitych postaci ze świata dziennikarskiego. Przeprowadzała wywiady z gwiazdami jazzu, takimi jak Pat Metheny, Marek Bałata, Stanisław Sojka oraz innymi twórcami sztuki współczesnej. Pisała m.in. do „Jazz Forum”, „Charaktery”,

„Woman”. Pasjonuje ją wyrafinowana literatura, wyrafinowana muzyka i wyrafinowany obraz. Zaciekawiają przemiany społeczne.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 30-10-2006 Ostatnia zmiana: 30-10-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5085) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5085>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl